KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 25go Czerwca 1866 r. | № 141. | Lat 45. | Dnia 13 (25) Czerwca 1866 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 15, w poł. c. st. 21. Wys. wody st: 2 c. 2, (w mierze). | Wschód Słońca g. 3 m. 41 Zachód „ „ 8 „ 23 | Jutro, ŚŚ. Jana i Pawła MM.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Lipca rozpoczynamy kwartał III. roku 1866.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego,* w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego,* pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie,* rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego,* ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego,* przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.— Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Wczoraj, w kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym, podczas Uroczystego Nabożeństwa, jako w dzień Śgo Jana Chrzciciela, Summę celebrował JX. Dziarzkowski, Kanonik; Kazanie miał JX. Mościcki. Chór Instytutu Muzycznego, licznie nadzwyczaj zebrany, pod kierunkiem Dyrektora Kątskiego, wykonał solenną Mszę kompozycji Mozarta in F. major, przytem „Graduale“ Józ: Brzowskiego, a na Offertorjum, „o Salutaris,“ Gounoda, z towarzyszeniem arfy. Zaś na Benedictus, „Ave Maria“, Mozarta. W solach, dały się słyszeć Panny: Macharzyńska, Leychnitz, Drągowska i Estkowska, oraz Panowie: Ignatowski, Mikulski i Grzywiński. Na organach grał P. Śliwiński, na arfie P. Pistor.— W kościele po-Paulińskim, jako w konkluzję Odpustu Opatrzności Boskiej, Wotywę odprawił JX. Ballach, Summę celebrował JX. Kołaczewski, Kazanie podczas Summy i Nieszporów, wypowiedział JX. Dreszer. W czasie Wotywy wykonano przez orkiestrę Mszę Szydermayera, a podczas Summy Mszę Heydena (z tonu B.) i Offertorium Elsnera, z umiejętnem towarzyszeniem na organach P. Walerjana Podgórskiego; na Benedictus, P. Jarecki, odegrał solo na organach, kompozycji Ejnerta.— W kościele po Augustjańskim, JX. Wittman, Kanonik, dopełnił poświęcenia Ołtarza Śtej Tekli, i odprawił przed tymże ołtarzem Wotywę.

— Z powodu ocalenia drogocennych dni Najjaśniejszego Pana, otrzymano najpoddanniejsze adressy z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych: od mieszkańców gminy Krasnowa w powiecie Sejneńskim, m. Sudargi w powiecie Marjampolskim, m. Ludwinowa i gmin Olwita, Podawine, Karkliny, Ludwinowa i Janowa w powiecie Kalwaryjskim i gmin: Dłucka, Dąbroszczyna, Gosławic i m. Kazimierza w powiecie Konińskim; od szlachty rewiru Nadarzyńskiego, od mieszkańców m. Grodziska i gminy Wólki Grodziskiej, wszystkich mieszkańców rewiru Błońskiego, składającego się z gmin: Hele, Passy, Wolskie, Zaborowa, Leszna, Gowartowej-Woli, Moczyna, Ożarowa i m. Błonia, przedstawione przez Naczelnika wojennego powiatu Warszawskiego; od mieszkańców m. Bodzanowa w powiecie Płockim, m. Bieżunia, m. Kuczborka, m. Mławy w powiecie Mławskim, a także m. Pułtuska i m. Makowa w powiecie Pułtuskim; od mieszkańców miast Augustowa i Władysławowa, a także włościan gminy Wisztyńca, przedstawione przez Augustowskiego Gubernatora cywilnego; od mieszkańców m. powiatowego Przasnysza, również miasta Szreńska w powiecie Mławskim i m. Bielska w powiecie Płockim, a także gmin tegoż powiatu: Drobina, Kleniewa, Lemszcz, Góry, Łubki i Staroźreby, przedstawione przez Płockiego Gubernatora cywilnego; od miesz. Karczewa i Kołbiela w powiecie Stanisławowskim, również gmin: Otwock, Dębe Wielkie, Rudno, Stara-Wieś, Ruda, Duchnow i Glinianka, tegoż powiatu; od mieszkańców m. Zagurowa i Wilczyce, a także gmin: Młodowo i Rzgów w powiecie Konińskim: od mieszkańców gmin: Oroba, Brzeszcza, Czaplina, Pieczyska, Potycza, Wągrodna, Moczydłowa, Czarny-Las, Konary, Zabiela, Gołkowa i Chinowa w powiecie Warszawskim; od włościan gmin Rachal, Strzelce, Typina, Wąsoczyna i Tymowiec w powiecie Hrubieszowskim, również gminy Łąck w powiecie Gostyńskim; od mieszkańców różnych stanów powiatu Radzyńskiego i rewiru Garwolińskiego w powiecie Łukowskim; od mieszkańców powiatu Łukowskiego w liczbie 25, od włościan gmin: Wizgóry, Kadaryszki, Andrzejewo i Zaboryki w powiecie Sejneńskim i Wojtkobole, Rykańce, Kąsodze i Pojewoń w powiecie Kalwaryjskim; od mieszkańców m. Horaja i gmin

Tworczew i Stary-Zamość w powiecie Zamojskim i starozakonnych miast: Marjampola, Pułtuska i Makowa.—Wymienione adresy, a również wiadomości wyłuszczone w doniesieniach głównego Dyrektora Spraw Wewnętrznych: o wynurzeniu przez urzędników wszelkich władz w gubernji Radomskiej życzenia, upamiętnienia dnia, w którym Opatrzność ocaliła Jego Cesarką Mość od ręki zabójcy, przez zebranie za pomocą dobrowolnych składek kapitału, od którego procent udzielany byłby w kształcie stypendjum jednemu z synów urzędników, rodem z gubernji Radomskiej, po ukończeniu kursu nauk w gimnazjum, dla dalszego kształcenia się w Warszawskiej Szkole Głównej i nazwania tego stypendjum „Alexandrowskiem", i o ofiarowanych w tymże celu przez włościan powiatu Pułtuskiego, do kosciołów parafjalnych miasteczek rewirowych, srebrnych krzyżach ołtarzowych z odpowiednim napisem, przedstawione zostały Najjaśniejszemu Panu.—Jego Cesarska Mość raczył Najwyżej rozkazać, wszystkim osobom i gminom, tak miejskim jak i wiejskim, które wynurzyły te wiernopoddańcze uczucia, oznajmić w Imieniu Jego Cesarskiej Mości podziękowanie, a urzędnikom gubernji Radomskiej, Monarsze pozwolenie na nazwanie zamierzonego stypendjum „Alexandrowskiem". (D.W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 7,383 kop. 16, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Julji Haler, właścicielce dóbr Mianocice, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Miechowskim, Gminie Książ-Wielki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 22,604 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Sukcesorom Marji Koszowskiej, właścicielce dóbr Telatyn, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Hrubieszowskim, Gminie Telatyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 510 kop: 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Władysławowi Zawadzkiemu, właścicielowi dóbr Uniszowice, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Konopnica, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 215 kop. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Mikołajowi Urbanowiczowi, właścicielowi dóbr Kobyla-Wulka, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Skorzów, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,640, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 10 (22) Czerwca r. b., Benonowi Marko, właścicielowi dóbr Kąpiołki, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Złożeniec, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 14,913 kop: 19, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 10 (22) Czerwca r. b., Agnieszce Brodzkiej, właścicielce dóbr Leśno, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Przasnyskim, Gminie Karwacz, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 18,136 kop. 66, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 10 (22) Czerwca r. b., Karolowi Gintowtt, właścicielowi dóbr Olbięcin, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminie Olbięcin, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,225 kop: 81, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Teodorowi Turskiemu, właścicielowi dóbr Goździków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Smogorzew, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 19,861 k. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Berkowi Klawer, właścicielowi dóbr Krasieniu, położonych w Gubernji Lubelskiej, Pcie Lubelskim, Gminie Starościn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,540 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Róży Trębickiej, właścicielce dóbr Piekary, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Piekary, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 6,533 kop. 82, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 10 (22) Czerwca r. b., Ignacemu Herniczek, właścicielowi dóbr Jedlonka, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opatowskim, Gminie Krzyżanowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy. (Dz War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — W dalszym ciągu ogłoszenia swego podaje do wiadomości osób interessowanych, że PP: Młynarski Alexander, pod Nr 723 przy ulicy Leszno, i Rock Fryderyk, pod Nr 1653 przy ulicy Wspólnej, zamieszkali, jako majstrowie ciesielscy upoważnieni zostali do praktykowania w tejże professji.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski.*— Naczelnik Kancellarji *Luceński.* (D. W.)

— W rozkazie do Zarządu Administracyjnego miasta Warszawy za Nr 131 zamieszczono: przy dopełnionej rewizji w jednym ze sklepów wędlin znaleziono dwa funty szynki zepsutej i dla zdrowia szkodliwej, która została zniszczoną, a winna do sądowej odpowiedzialności zakwalifikowana. (G. Polic.)

— *Rozporządzenie wojskowe.* — Głównodowodzący wojskami, uznawszy stosownem, zebrane pod Warszawą wojska poddać pod zwierzchnictwo dowodzącego wojskami w tem mieście i okolicach, Jenerał-Adjutanta Barona Korfa, powierzył mu wszelkie rozporządzenia, dotyczące służby obozowej tych wojsk; a przeto wszystkie oddziały wojska, po wejściu do obozu, udawać się mają w kwestjach dotyczących służby w obozie, do sztabu, dowodzącego wojskami w m. Warszawie i okolicach, i wykonywać wszelkie rozkazy Jenerał-Adjutanta Barona Korfa. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Patkul*, z Mińska; Mistrz Ceremonji Dworu J. C. M. Xiążę *Dolgoruki* wraz z Małżonką Frejliną Dworu J. C. M. z Karlsruhe; Radca Tajny *Norow*, z Drezna;—wyjechali zaś: Jenerał-Majorowie: *Werygin*, do Łomży; *Lewszyn*, do Lipna; Szambelan Dworu J. C. M. Hr: *Starzeński*, do Łap; Kamer-Junker Dworu J. C. M. *Lachnicki*, do Grodna; Rz: R. St: *Petrow*, do Petersburga.

— Dnia jutrzejszego, o godzinie 9tej z rana, w Kaplicy PANA JEZUSA, przy kościele Śgo JANA, odbędzie się Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Leokadji *Jezierskiej*, Siostry Miłosierdzia, a 3go Lipca w Kaplicy Towarzystwa Dobroczynności, o godzinie w pół do 9tej z rana, na które pozostała Siostra, zaprasza Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia, Przyjaciół i Znajomych. (9,861.

— Jutro, jako w bolesną 19tą rocznicę śmierci ś. p. Salomei z Zakrzewskich *Kozarskiej*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 10½ z rana, na które Siostra zaprasza. (9,862)

— Karol *Bańkowski*, Obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 66, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zszedł z tego świata. Pozostała w nieutulonym smutku Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza na exportację zwłok, dziś o godz: 6tej po południu, z kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (9,863.)

— Z korrespondencji otrzymanej z Paryża, dowiadujemy się, iż tam 26 b. m., czyli w dniu jutrzejszym, o godzinie w pół do 2ej po południu, w kościele Stej Elżbiety (Sainte Elisabeth de Temple), ma się odbyć ślub Panny Wiktorji *Epstein*, córki znanego tutejszego Bankiera P. Jana Epsteina; z Panem *Tony Conte*, urzędnikiem w Ministerjum spraw zagranicznych, synem powszechnie poważanej i bardzo zamożnej rodziny. Dziad jego piastował, za czasów Króla Ludwika-Filipa, urząd Dyrektora Jeneralnego Poczt, a ojciec w tym samym zawodzie pracując, wysyłany był do wszystkich prawie stolic Europejskich, dla urządzenia stosunków pocztowych, i ozdobiony mnóstwem orderów różnych krajów.

— Onegdaj, jak to donieśliśmy, w sali posiedzeń Rady Ogólnej Szkoły Głównej Warszawskiej, P. Zdzisław *Skłodowski* bronił rozprawy swojej „O darowiznach między małżonkami“. Posiedzenie to odbyło się w obec JW. R. R. S. *Mianowskiego*, Rektora Szkoły Głównej, oraz Dziekana i Professorów Wydziału Prawa i Administracji. Oponentami byli: Dziekan Wydziału JW. R. R. S. Walenty *Dutkiewicz*, oraz Professor, Mag. Praw, W. *Holewiński*. Postanowiono przedstawić P. *Skłodowskiego* do wykładu w Szkole Głównej, w charakterze Docenta.

— Zaprowadzone w *Warszawie* od niejakiego czasu sikawki parą poruszane, oddały już nie małe usługi przy kilku ostatnio wydarzonych pożarach, a mianowicie przy pożarze domu Pana *Fajansa*, przy byłej ulicy *Dziekanka* położonego. Dziś, przy energicznej pomocy Straży Ogniowej, przy możności ubezpieczenia tak nieruchomej jako też i ruchomej własności, pożary o wiele mniej przedstawiają zgrozy, jak w owych czasach, gdy mienie obywateli bezpowrótnie ginęło wśród srożącego się żywiołu, któremu niedołężny tylko opór stawiać umiano. Z większych pożarów, jakie nawiedziły *Warszawę*, a których ślad pozostał w aktach i dokumentach urzędowych, zacytować możemy pożary z roku 1378, 1431 i 1478; w tym ostatnim, spłonęła część *Starego-Miasta*, aż po za *Piwną* ulicę. Srogi pożar był także w roku 1544, a w r. 1607 zgorzało nad *Wisłą* domów dwadzieścia dwa, nie licząc już innych silnie uszkodzonych. Rok 1660 również tą plagą nawiedził *Warszawę*, a w roku 1708 najpiękniejsze domy na przedmieściach zgorzały. Dnia 17go Maja 1797 r., dwieście domów na *Krakowskiem-Przedmieściu* w perzynę obróconych zostało. Dnia 18 Stycznia 1807 r., spłonął dom *Bibljoteki Załuskich* przy ulicy *Daniłowiczowskiej* Nr 617, a w dniu 29 Lipca 1814 r., zgorzało 32 pawilonów pałacu *Kazimierowskiego*. Towarzystwo ogniowe, zaprowadzone u nas zostało dopiero w dniu 1szym Grudnia 1804 roku, a składka assekuracyjna, pobieraną wówczas była w stosunku ⅓ od sta, czyli po 10 groszy od stu złotych.

— W zakładzie fotograficznym Pana *Trzebieckiego*, (wprost gmachu Komissji Skarbu), wykonanym został wielkich rozmiarów portret znanej z pięknego talentu artystki opery Panny *Sobolewskiej*. Tenże zakład Pana *Trzebieckiego* przystąpił do wykonania prac, które zamyśla posłać na Wystawę Paryzką.

— Po zmarłym niedawno artyście muzycznym i kompozytorze ś. p. Teodorze *Ejnercie*, pozostała w rękopismie kompozycja religijna „Salve Regina.“

Kochany Bonusiu!

„Nie kładź palca między drzwi, palca ci nie przytną“. Oto jest odpowiedź na twój ostatni list. Już ci tyle przykrości sprawiła twoja nieszczęśliwa manja swatania, ty jednakże jakby mszcząc się nad ludźmi, żeś się sam ożenił, kleisz ciągle małżeństwa, które ci potem kością w gardle stają! Po co się mięszasz w cudze interessa? Radzić komu pojąć żonę, nie jest to, to samo, co radzić kupić konia; bo koniowi można przynajmniej zajrzeć w zęby, a tu jak się wezmą *Szeller* i *Elsner*, to zjesz djabła jeżeli się czego dowiesz!... Niedaleko szukając, cożeś dobrego zrobił, potakując związkom między starą i brzydką, jak siedem grzechów Gaudencją *Jałopkówną*, a Hermenegesem *Cymbalskim*, chłopcem młodym, wątłym i bez żadnej energji!... Biedak, w miesiąc po ślubie, zapewniał mnie, że i roku w tych rozkoszach nie przeżyje, i jak ów *Bali*, jeden z koni *Achillesa*, który przepowiedział sobie że zginie pod *Troją*, tak też i nieszczęśliwy Hermensio nie zadługo *kichnął*. A jednak widziałeś niewłaściwość tego związku, znałeś dobrze *stały* charakter Panny!... Czyliż przez miłość Chrześcijańską nie powinieneś był ostrzedz bliźniego o grożącem mu niebezpieczeństwie? Przecież Tytus *Livius* utrzymuje, że kiedyś tam wół przemówił: „Rzymie strzeż się“. Miałżebyś mniej rozumu od wołu!! Ale ty od dzieciństwa wychowany z kobietami, musisz jak baba ciągle mleć jezykiem, od czego ci potem uszy puchną!... Ja ci więc radzę, siedź cicho, daj *Kupidynkowi* tabaki z ciemierzycą, aby nadal nie zażywał z twojej tabakierki, zostaw każdego jego własnemu rozumowi. *Tot capite tot sensus:* porzuć wszelkie swaty, bo cię może nieraz spotkać przekleństwo, albo i co gorszego. A teraz nie skarż się, nie lamentuj, kiedyś sam winien, i nie wybieraj się do *Brezylji* walczyć z panterami... Znam ja twoję odwagę, wiem, że zaledwie będziesz tam śmiał spójrzeć *małpom* w oczy, a po to jedynie niepotrzebujesz wybierać się tak daleko...—Onegdaj byliśmy z moją połowicą i córką na *wiankach*. Pani *Bazgralska* chciała nam także towarzyszyć, ale osobliwszy wypadek zmusił ją wrócić do domu. Moja drogo-cenna Magnifika nabyła młodego *pinczera*, i wkrótkim czasie nadzwyczajnie rozpieściła tę poczwarkę. Owóż Pani *Bazgralska*, wielka amatorka psów, zaczęła go rozkosznie cackać, a mały *potworek*, chcąc zawdzięczyć jej czułość, liznął ją kilka razy po twarzy. Pani *Bazgralska*, nie wiem, czy ze strachu, czy z innej przyczyny, zbladła na jednym policzku. Co spostrzegłszy złośliwy Julek *Nowinka*, nasz kuzyn, polecił mi w sekrecie natychmiast dać napić się pieskowi mleka, utrzymując, że farba czerwona zawiera w sobie pierwiastki trucizny. Poczciwy psina byłby ją umył całą językiem w zapale serdecznej wdzięczności, ale Pani *Bazgralska*, tłómacząc się, że czegoś zapomniała, wróciła do siebie. Wyruszyliśmy więc sami na most, aby przypatrzyć się tej odwiecznej uroczystości. Pogoda była prześliczna, tłumy zaległy most od jednego końca aż do drugiego. Środkiem strojne kobiety (chciałem mówić płeć piękna), w powozach przejeżdżały tam i na powrót, przyglądając się

zgromadzonej Publiczności. Dwie orkiestry wojskowe przygrywały. Tuż przy moście postawiono ozdobną niby Świątynię, do której tłoczono się, aby się zapijać... wodą sodową. Płynące wianki chwytała *płeć brzydka*, uwijająca się w czółnach. Niektóre wianki były nawet z wierszami. Naprzykład, do pięknego, uwitego ze świeżych róż, była przyczepiona kartka z wierszem:

Gdyby mój wianek skromny, pospolity,
Z listów zastawnych był grubo uwity,
Tobyś paniczu do czółenka skoczył,
Choćbyś gors spryskał i lakierki zmoczył!
Ale to róże! co tu dostać za nie?
Ani to sprzedać, ni zjeść na śniadanie!...

Ten *wianek* musiał mieć kochanka poetę!... Jeden ze znajomych rybaków, przyniósł mi wiecheć, na którym był przyczepiony pantofel z wierszem:

Podły pantoflu! powszechnie wzgardzony,
Nie jesteś wiankiem, lecz płyń w dzikim pędzie,
Może się przydasz gdzie dla jakiej żony,
A tu o jeden chociaż mniej nas będzie...

Czy wiesz Bonusiu, że gdym przeczytał ten wiersz, smutno mi się zrobiło na sercu; zdawało mi się, jakby ktoś doniósł mi niby o twojej śmierci... nie wiem dla czego, ale bardzo posmutniałem na cały dzień. O zmierzchu, młodzi robotnicy cechu stolarskiego puścili olbrzymi wianek, kto go złapie, będzie miał czem palić ze dwa dni. Poczem zaczęto się rozchodzić, jedni do ogródka pod Zjazdem na mleko i inne sielankowe przysmaki, inni znów nie tyle *Wirgiljuszowego* usposobienia, prozaicznie płatali na części kurczęta i na miazgę rozgryzali raki w ogródku na Pradze, a na te wszystkie heroiczne wysiłki, Xiężyc ukazywał *en trois quart* twarz jasną i uśmiechniętą. Niech sobie tam Pan Gaweł z Xiężyca mówi co chce, a ja powiadam, że się uśmiechał. Moja droga Małżonka ze swojej strony zauważała znowu kilka toalet zalecających się świeżością i gustem, jak naprzykład dwie suknie białe lekkie, oraz kapelusz *Pamela!* z jakiegoś lekkiego materjału, koloru *lapis infernalis*, różowemi strojny kwiatami; drugi znowu pamela słomkowa, przybrana białemi wstążkami i różowemi różami i t. d. Żałuj żeś nie był, bo mniejsza o *pamelę*, ale raki na Pradze były wyborne. Panią *Bazgralskę* także tam zastaliśmy, widać, że strach już ją ominął, bo była świeża jak piwonja.— Ściskam cię serdecznie.— Twój przyjaciel, *Wawrzyniec K...*

— (Art: nad:). Kilka dni temu, pewna dobroczynna osoba, dowiadując się w sklepiku na Nowem-Mieście, gdzieby zamienić przysłaną dla jej ubogich pszenicę, na gotową mąkę i kaszę, spotkała tamże Izraelitkę, która z wielką skwapliwością ofiarowała się ponieść ten trud dla biednych i doprowadzić ją do odległego miejsca zamiany. Pani *** zauważyła wtedy, że owa kobieta nosiła pomieszczone na ramieniu woreczki, napełnione różnemi przedmiotami żywności, i zapytała właścicielki sklepiku, ktoby była? „Znam ją od lat wielu, odpowiedziała kupcowa; życie jej całe poświęcone jest jedynie wsparciu i usłudze biednych; niestrudzona w gorliwości, codziennie wyprasza dla nich żywność u zamożniejszych, i lubo sama uboga, jest prawdziwie Opatrznością nędzarzy w tej części miasta". Wzruszona tem opowiadaniem Pani ***, udawszy się w dalszą drogę z Izraelitką, rozpoczęła z nią rozmowę, w której wysoka doskonałość moralna tej kobiety w najżywszych uwydatniła się rysach. Gdy w końcu chciała jej ofiarować małą kwotę za otrzymaną przysługę, nie przyjęła jej, mówiąc: „BÓG nagradzający miłosierdzie, więcej mi dać może, aniżeli Pani; schowaj to dla swoich ubogich."—Przytaczamy to wydarzenie, aby wymównie poprzeć prawdę, że przy dobrej woli, najmniejsi wiele uczynić mogą dla bliźnich, i że miłosierdzie wykonywane być może nietylko przez samych bogaczów tego świata. A.

Ostatnia ta uwaga Szanownego Korrespondenta, przypomina nam jednego służącego, który czas wolny od zajęć obowiązkowej służby, poświęcał codzień na wyszukiwanie wdów, sierot lub chorych, aby im nosić wodę, piłować drzewo, lub inne oddawać posługi.

(*Przyp. Red.*)

— Pan Karol *Müller*, znany tutejszy nauczyciel muzyki, napisał nową trzy-głosową Mszę, którą poświęciwszy chórowi kaplicy Literackiej przy kościele Archikatedralnym, złożył wczoraj w ręce przewodniczącego temuż chórowi, Pana Konstantego *Chwalibogа*, dla jej wyuczenia.

— Pan Józef *Jarecki* wykończa również dla chóru amatorskiego w kościele PP. Sakramentek nową Mszę czterogłosową z textem łacińskim.

— P. Władysław *Herkner*, amator-malarz, wykończa na Wystawę Sztuk Pięknych, krajobraz, przedstawiający pałac w Sielcach pod Sosnowcem. Rozpoczyna także inny pejzaż większych rozmiarów, przedstawiający m. Sławków na drodze do Olkusza leżące. Utwory te, jak się zdaje, zjednać powinny autorowi w dodatku do imienia amatora, imię prawdziwego artysty.

— Onegdaj w Ressursie Kupieckiej, miało miejsce liczne zebranie Członków i zaproszonych gości, obojej płci, którzy przy dźwięku muzyki i ożywionej rozmowie, nader przyjemnie przepędzili wieczór.

— Wczoraj w Wielkim Teatrze „Pensjonarki," a w Teatrze Rozmaitości „Pan Geldhab," licznych sprowadziły widzów. „Pensjonarki," coraz więcej zyskują zwolenników, a muzyka lekka, wdzięczna i wytworna powszechnie się podoba.

— Wkrótce w teatrze naszym przedstawioną być ma komedyjka ze śpiewkami, tłómaczona z Francuzkiego, p. t. „Zapraszam Pułkownika". Główne role przedstawią Pani *Bakałowiczowa* i Pan *Żółkowski*.

— Truppa dramatyczna P. *Ratajewicza*, po ukończeniu przedstawień w Łomży, a później w Suwałkach, ma zamiar czas pewien zabawić w Siedlcach.

— Od kilku dni, w oknie xięgarni Pana *Hösicka*, wystawiony został glob, około łokieć średnicy mający.

— Podobno wkrótce na ulicy Wiejskiej otwarty będzie przez Doktora B. zakład hydroterapijny, czyli wodnej kuracji, gdzie również wkrótce zaprowadzone być mają kąpiele pneumatyczne, czyli powietrzne, szczególniej pomocne w chorobach płuc i dróg oddechowych. Przy tej kuracji, chorzy umieszczeni będą w wielkich dzwonach, do których stosowne powietrze wprowadzonem zostanie.

— Nasi PP. Cukiernicy, przy gorącej porze, obmyślili nowe chłodniki: u P. *Lourse*, ukazał się doskonały poncz Rzymski na czerwonem winie, u P. *Czajkow-*

skiego znowu wyborny *Sojer*, zamrożone Szampańskie wino, nalane na ananasy i pomarańcze, napój tak zimny, że go przez słomkę pić potrzeba.

— Onegdaj założone zostały sztandary budowlane przed murem, dotykającym domu, położonego na rogu alei Ujazdowskiej i Placu Trzech Krzyżów, w którym to domu mieści się Gimnazjum IIIcie. Ma być na tem miejscu wzniesiona budowla, gmach szkólny rozszerzająca. Niewiele jest ulic w Warszawie, coby tak spiesznie zabudowały się pięknemi kamienicami, jak ulica Ujazdowska, która lubo zawsze należała do najpiękniejszych przechadzek naszego miasta, przed kilkudziesięciu wszakże laty, kilka ledwo posiadała budowli. Pamiętają Warszawianie ogródek pod Karczochem, dziś na piękną willę przekształcony, domek na Rozdrożu, i z brzegu alei od Nowego Świata domów parę, zresztą były same ogrody. Otóż i w miejscu, w którem dziś jest Gimnazjum, stał dworek drewniany z malutkim ogródkiem, gdzie wyborne sprzedawano piwo, tak zwane czarne, czyli podpiwek.

— W nowo-budujących się altanach do sprzedaży wody sodowej, urządzanych przez P. *Grünwalda*, z których jedna na Nowym Zjeździe już w zeszłą Sobotę była czynną (o czem donieśliśmy), pojawia się nowość, t. j. woda na kufelki z sokiem Jodochrzanowym, mającym być bardzo pomocnym na płuca.

— „Gazeta Polska“ podaje myśl urządzenia w ogrodach Warszawskich i wirydarzach, stałych barometrów i termometrów, na wzór Londynu, Genewy, Marsylji i innych miast.

— Chodnik dla pieszych, z pieńków drewnianych, układany po jednej stronie ulicy Bednarskiej, już ukończonym został.

— W ogrodzie, z restauracją połączonym, w domu P. *Grodzickiego* istniejącym, który to zakład od kwartału obejmuje P. *Zygmunt*, grywać będzie orkiestra pod dyrekcją P. *Platera*.

— Od dni kilku na ulicach naszego miasta spotykać można trzech cyganów. Są to kotlarze, w którem to rzemiośle lud ten, jak wiadomo, celuje.

—Onegdaj, w jednym z domów naszego miasta, przy świecy, przelewano benzinę z jednej flaszeczki do drugiej, przyczem o mało co z tego powodu nie powstał pożar. Płyn się zapalił; flaszeczka pękła i już się były zajęły blizkie tej operacji przedmioty, gdy szczęściem przytomni domownicy ugasić ogień zdołali. Wypadek jednak ten dla przestrogi notujemy.

— Dnia 23 b. m. na stacji kolei żelaznej Warsz:-Wied: w Kłomnach, robotnik *Jagusiński*, probując wejść na parowóz, gdy ten był w ruchu, spadł i przez takowy przejechany został, a odwieziony następnie do Szpitala, w tymże życie zakończył.

— W m. Szawlach (Gub: Kowieńska), w dzień Zielonych Świątek, wynikł pożar, który zniszczył 23 domy.

— Z dniem 20 Czerwca r. b., wszedłem w posiadanie Apteki w mieście Gubernjalnem Płocku, dawniej *Fillatyna*, a ostatnio *Ziemińskiego* będącej; takową zaopatrzyłem we wszelkie środki lekarskie, dziś używane; również specjalja Francuzkie i Angielskie. Urządziłem skład wód mineralnych naturalnych, jako też sztucznych. Wszystkie zaś utwory lekarskie i specyfiki nowo w użycie wprowadzane, na każde żądanie, natychmiast wypisywać będę. O czem mam honor zawiadomić WW. Panów Doktorów i szanowną Publiczność.—W Płocku, d. 22 Czerwca 1866 r.—Stanisław *Wróblewski*, Magister Farmacji. (9,802.)

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: od J. M. K. rs. 3 na Żłobki. — Od E. T. rs. 3; od N. N. kop: 60; od X. kop: 30, i od F. P. kop: 15, dla wdowy nieszczęśliwej, na Pradze, pod Nrem 231, przy ulicy Wołowej zamieszkałej.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 20 Czerwca.*—Dotychczas brak tu wiadomości z placu boju, o ile jednak wnosić można ze słów Hr. Goltza i Xięcia Metternicha, którzy obiadowali wczoraj u Ministrów, jeden na lewym, drugi na prawym brzegu Sekwany, to starcie ważniejsze nastąpi dopiero za dni siedm lub ośm, z powodu koniecznej koncentracji obu armji naprzeciw siebie stojących.—Podobno Prussacy obawiają się nagłego skierowania sił Związkowych na Koblenz.—Mówią, iż P. Beust obejmie w Wiedniu wydział Spraw Zagranicznych, w imieniu Związku Niemieckiego, a w takim razie Hr. Mensdorff Pouilly otrzyma dowództwo w armji.—Z Rzymu donoszą, że ma się tam odbyć podwójny Konsystorz: jeden w celu mianowania nowych Kardynałów, a drugi dla prekonizacji rozmaitych Biskupów.—W Salamance, w Hiszpanji, miało miejsce 17go b. m. zaburzenie, dowodzące, że umysły w tym kraju nie są jeszcze uspokojone.—Xiążę Napoleon, przybyły z Hawru, dziś miał długą rozmowę z Cesarzem. Wraca on tam napowrót i przepędzi część lata w Frascati.—Hr. Walewski daje 26go b. m. wielki obiad pożegnalny dla Ciała Prawodawczego.—Mówią o zastąpieniu P. Chasseloup-Laubat, w Ministerstwie Marynarki, przez Admirała Rigault de Genouilly.

Paryż, 22 Czerwca.—„Monitor“ dzisiejszy ogłasza urzędowe ostrzeżenie, dotyczące tych osób i dzienników, które rozszerzają fałszywe wiadomości o wypadkach wojennych, lub o stowarzyszeniach przemysłowych i kredytowych. (Ind. Belge).

NIEMCY. *Frankfurt, n. M., 22 Czerwca.*— Główna kwatera Xięcia Al. Hesskiego, jest już urządzona, i skompletowany 8my korpus Związkowy, liczący do 60 tysięcy żołnierzy.—Dwanaście tysięcy Austrjaków śpieszy dla połączenia się z tym korpusem.—Bawarowie wkroczyli 20go b. m. do Koburga.—Darmsztadzkie Zgromadzenie Stanów, odroczyło się po zatwierdzeniu funduszów na mobilizację.—Elektor Hesski jeszcze nie wyjechał, ponieważ Stany krajowe nie zezwoliły na przeniesienie do Hanau skarbu Państwa, zawierającego 17 i pół miljonów guldenów.—Podług telegramu „Timesa“, ósmy korpus Związkowy koncentruje się pod Beureuth. (Schl. Ztg.)

Brunświk, 22 Czerwca.—Rząd Xiążęcy uznał stosowność położonych ze strony Pruss zasad, co do utworzenia nowego Związku, i oświadczył gotowość poczynienia stosownych przygotowań do zwołania Parlamentu. Jednocześnie Rząd ten oświadczył, że nie weźmie udziału w krokach militarnych przeciw Prussom.

Hamburg, 17go Czerwca.—Rozlepiony tu został plakat wzywający do natychmiastowego rozpisania wyborów do Parlamentu Niemieckiego i przyjęcia przez Króla Prusskiego tytułu: „Opiekuna Niemiec.“ (Schl. Ztg.)

PRUSSY. *Berlin, 22 Czerwca.* — „Gaz. Szlązka“ wykazując faktami, a mianowicie postawą Francji, Niderlandów i Włoch, że Prussy doskonale przygotowały pod względem dyplomatycznym pole wojenne, pisze: „Im bardziej się zastanawiamy nad powodzeniem w dniach ostatnich, tym bardziej nasuwa się nam pytanie, co właściwie skłoniło Austrją do postępowania tak, jak postąpiła, opuszczając większą część Saxonji i ważną pozycję Drezna, na obu brzegach Elby. Czy ma jaki wielki, tajemniczy plan kampanji? Czy cofa się dla tego tylko, aby lepiej skoczyć? Czy tylko dała się zejść z nienacka i dla tego nie mogła pośpieszyć z pomocą Saxonji? Można sobie wybierać odpowiedź na każde z tych pytań. Przeciw temu i owemu jednak jest coś do powiedzenia. Blizka przyszłość dopiero rzecz tę wyjaśni. To tylko pewna, że Austrjacy dziś dopiero muszą odbierać Saxonję; że znacznie dalej są od Berlina, niżeli gdyby się byli znaleźli w porę z tej strony Drezna, i że z oddaleniem się od Berlina, odsunęło się od nich także rozstrzygnięcie zadania teraźniejszej wojny. Gdyby nawet, poczynili zdobycze w Szlązku, to Prussy mają w Saxonji przedmiot kompensaty w ręku. A jednakże wielką jest różnicą, czy kraj Saski żywi Prusską, czy Austrjacko-Saską armię? czy żołd armji płatny jest z podatków krajowych, czy też z zabranych kass, które się na nowo nie napełnią. Najlepiej nie łamać sobie głowy nad rozwiązaniem tej zagadki. *Beati possidentes*, to najlepsza maxyma w wielkim procesie, który się wojną nazywa.“—Kommisarze Prusscy przygotować mają wkrótce, w zajętych krajach, wybory do Parlamentu Niemieckiego, który Prussy zwołać zamierzają.—Dotychczasowy Posseł Prusski w Hannowerze, Xiażę Isenburg, udał się do Brunświku, aby skłonić Xięcia Brunświckiego do przystąpienia do nowego Związku.—Każdy z korpusów Prusskich, ma przy sobie oddział techników i robotników dla naprawiania popsutych kolei żelaznych.

Berlin, 23 Czerwca.—„Staats anzeiger“ pisze: „Podana przez rozmaite gazety, a nawet przez „Monitora“ wieczornego wiadomość, jakoby Prussy zamierzały dokonać pobór wojskowy w sąsiednich zajętych Państwach, jest bezzasadną.—Tenże dziennik ogłasza Ministerjalne rozporządzenie, co do wykonania najwyższego polecenia z dnia 12 czerwca 1861 r., wydane, na zasadzie deklaracji, podpisanej 16 Kwietnia 1856 r. w Paryżu, o zasadach prawa morskiego, dla teraźniejszych stosunków żeglarskich. — Zapewniają, że Prussy ogłoszą Związek Celny za rozwiązany z d. 1ym Lipca. Traktaty Związku celnego z Rządami zagranicznemi, mają obowiązywać Prussy i ich sprzymierzeńców.—Powątpiewają o specjalnem wypowiedzeniu wojny Bawarji przez Włochy. (Schl. Ztg.)

WŁOCHY. *Florencja, 21 Czerwca.*— Król wyjechał dziś o 5ej rano do armji. — Z Medjolanu pod datą wczorajszą donoszą, że kompanja strzelców Austrjackich zajęła budynek, znajdujący się na territorium Lombardzkiem (Włoskiem).—Depesze z Florencji, datowane 21go b. m., obejmują trzy ważne dokumenta, to jest manifest Króla Wiktora Emmanuela do Włochów, proklamację do gwardji narodowej, oraz, podane już w treści przez telegram, wypowiedzenie wojny przez Włochy Austrji, odezwą Jenerała Lamarmora do Xięcia Albrechta, datowaną z Kremony 20go b. m.— W manifeście Król oświadcza, że celem jego było zawsze zjednoczenie Włoch i wyswobodzenie Wenecji lecz że w ciągu poprzedniej wojnie wyższe jedynie powody zmusiły go do odroczenia tego ostatecznego celu. Zwrócił się więc do pracy organizacyjnej wewnątrz kraju; ale Austrja przybrała groźną i prowokującą postawę na granicy, i zmusiła go do chwycenia się za oręż. Tryumf tej sprawy jest, podług słów Króla, nieochybny, gdyż Włosi popierani będą przez opinję publiczną i sympatję Europy, która wie, że niezawisłe Włochy są dla niej rękojmią porządku i pokoju.—W proklamacji do gwardji narodowej, Król oznajmia, że powierza rejencję Królestwa Xięciu Carignan, a gwardji porucza utrzymanie porządku wewnątrz kraju.—Deputacje Izb i władz miały Królowi przy odjeździe w dworcu kolei składać życzenia. (Ind. Belge).

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE.—„Ostd. Post“ podaje telegram z Bukarestu, z 16go b. m. donoszący, że Xiążę Hohenzollern ruszył do Kalafatu z 60,000 ludzi, gdzie stoi już Omer-Pasza z 80,000, i że wydał proklamację do narodu, w której oświadcza, że zna niebezpieczeństwo, na jakie się naraża, ale woli raczej życie swe poświęcić za Xięztwa. Depesza tajednak potrzebuje potwierdzenia. (Schl. Ztg.)

AMERYKA.—Podług korrespondencji z Nowego Yorku, Fenijanie, w sile 1500 do 3000 ludzi, przeszli granicę Kanadyjską, pod wodzą Jenerała Spear. Mieli oni pobić jazdę Angielską i zdobyć trzy sztandary. Władze Związkowe aresztowały wielu oficerów Fenijańskich. (Schl. Ztg.)

— Rozmaitości.— Znane jest powszechnie przysłowie: „Przyjaźń przyjaźnią, interes interesem.“ Czy przysłowie to oddawna już istniało, czy też nowszego jest utworu, tego stanowczo oznaczyć nie możemy. Tyle tylko wiadomo, i to dosyć powszechnie, że zmarły przed kilkunastu laty Hrabia *Męciński*, prowadził dawny, zawiły i długo-trwały proces z Konwentem Jasnogórskim, o złożone jakoby przez przodków jego w skarbcu kościelnym precjoza, których przecież śladu ustanowić nie można było. Ś. p. Męciński nie był przeto mniej pobożnym, a gdy raz, pewien jego znajomy, widząc go postępującego za Processją, w której niesiono obraz Matki Bozkiej Jasnogórskiej, uczynił mu *mniej szczęśliwą* uwagę, że jest w sporze ze *stroną* i pomimo to *stronie* hołd oddaje, Męciński ze zwykłą sobie majestatyczną flegmą odrzekł: „Mości Panie, przyjaźń przyjaźnią, interes interesem!“ Nie jeden może powie, że to jest *oklepana* dykteryjka, i myśmy gotowi to przyznać, ale pomnąc, jak ślad nawet dykteryjek nieraz się zaciera, mniemaliśmy, iż wspomnienie o tej ostatniej, słusznie zostawić należy w *Kurjerze Warszawskim*, jako w kronice wiadomości bieżących. Może kiedyś, przyszły zbieracz przysłowiów, zacytuje ten fakt, jako objaśniający, jeżeli nie pochodzenie, to przynajmniej oryginalne zastosowanie o-

wego, dziś tak powszechnie znanego: *dictum* „przyjaźń przyjaźnią, interes interesem."

— „Teraz nie zginiemy w pamięci potomności; teraz jesteśmy nieśmiertelni," rzekł raz do swego Sekretarza Napoleon, wkrótce po wyniesieniu swem na godność Pierwszego Konsula. „Co do Was, Konsulu," odrzekł Sekretarz, Pan de Bourienne, „to zgoda; ale co do mnie, raczcie mi wprzódy powiedzieć, Konsulu, nazwisko Sekretarza Alexandra Macedońskiego."

Wiadomości Literackie.

Z Operetki Souppego „Pensjonarki" zapowiedziany „Galop" i „Walc" wkrótce wyjdzie z druku, nakładem xięgarni i Składu Nót Józefa **Kaufmana** w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście, Nr. 442 (71).

— **Gazeta Rolnicza**, Nr 25, wyszedł z druku i zawiera: O wychodzeniu tego pisma w kwartale IIIcim r. b.; Niektóre wiadomości o zakładzie leśno-praktycznym w Leśnictwie Brok (dokończenie), przez Wojciecha Jastrzębowskiego; Kronika Paryzka (dalszy ciąg), przez Zygmunta Gawareckiego; Naczynie do smarowania machin (z ryciną); Korrespondencje gospodarskie: Z Paryża, przez Zygmunta Gawareckiego; Z Wrocławia, przez J. M. Fritza; Z Poznańskiego; Z Guberuji Podolskiej, przez A.; Rozmaitości gospodarskie; Krótka historyczna wiadomość o wprowadzeniu i rozpowszechnieniu merynosów w Europie, przez P.; Nowiny gospodarskie; Obwieszczenie.—„Gazeta Rolnicza" w następującym kwartale 3cim, wychodzić będzie po cenie rs. 1 kwartalnie, z dodatkami w xiążkach, rzadszych nasionach gospodarskich lub leśnych, oraz tablicach litografowanych rycin.

— **Kłosy**, Ner 51, wyszedł z druku i zawiera: Jan Leopolita, przez K. Wł: Wójcickiego; Żeliga, powieść J. K. Kraszewskiego (dalszy ciąg); Pieśni ludu z nad Niemna; Wianek sieroty, przekład Bolesława Brzozy; Kalixta Wolskiego Podróż, po Stanach Zjednoczonych Ameryki (dokończenie); Morowa zaraza we Florencji w roku 1348, obraz Sabatellego, przez W.; Dyana, powieść Mario Uchard'a, przekład Felicjana (dalszy ciąg); Korrespondencja czasopisma „Kłosy" z Paryża (dokończenie); Powieści ludowe, przez Don Antonio Trueba, żona Architekta (dokończenie); Ojcobójca z legendy wieków W. Hugo, przełożył Adam Pług; Kronika powszecha; Od wydawcy.— Ryciny: Jan Leopolita, podług popiersia znajdującego się w kościele PANNY MARJI w Krakowie (rysował Jan Matejko, drzeworyty J. Styfiego; Dolina Szwajcarska w Warszawie, podczas koncertu Bilsego (drzeworyt z pracowni J. Münchhejmera); Morowa zaraza we Florencji, obraz Sabatellego (rysował F. Tegazzo, drzeworyt z pracowni J. Münchhejmera); Praktyczny młodzian (Szkic Henryka Pillatego, drzeworyt z pracowni J. Münchhejmera.

— **Tygodnik Illustrowany**, Ner 352, wyszedł z druku i zawiera: Zabawa kwiatowo-loteryjna w Saskim ogrodzie (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Przegląd polityki zagranicznej; Historja wełny (z 12ma drzeworytami); Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Kronika zagraniczna; Obrazek z lat głodowych; Szkice i typy Warszawskie (z drzeworytem); Szachy; Rebus; Wystawa obrazów w Krakowie na rok 1866 (dokończenie); Przegląd teatralny; Po ślubie (powieść), (dalszy ciąg).

— **Wędrowiec**, Ner 181, wyszedł z druku i zawiera: Paryzkie wodociągi (z 2ma drzeworytami); Zaraza, komedja w 5ciu aktach, przez Emila Augier (dalszy ciąg); Cyganie Xięztwach Naddunajskich i Hiszpanji (z dwoma drzeworytami, dokończenie); Kronika zagraniczna; Mettray-Pestalozzi (z drzeworytem).

— **Przyjaciel Dzieci**, Ner 272, wyszedł z druku i zawiera: Żywy naszyjnik (opowiadanie z IIIgo wieku), z francuzkiego (dalszy ciąg, z drzeworytem, rysunku Gersona); Wycieczka w góry Czerwony Klasztor (z drzeworytem, rysunku Kozarskiego); Kawalerowie Maltańscy (z drzeworytem, rysunku Tegazzo); Obchód Wigilji Bożego Narodzenia z Wiktora Hugo, przez E. Leję; Różne zabawki i rozrywki; Myśli i Zdania; Julek bazgrała (z 2ma drzeworytami, rysunku Kostrzewskiego).

Przyjechali do Warszawy: Białowiejski Wiktor Ob: z Garlina; Gąsowski Stan: Ob: z Miastkowa; Janczewski Wojciech Ob: z Zambrowa; Makomaski Hipolit Ob: z Kiełbowa; Niemirycz Juljusz Ob: z Rakowa; Okęcki Zdzisław Ob: z Krobow; Zalewski Ignacy Ob: z Zambrowa.

Wyjechali: Celiński Ludwik Ob: do Żelazny; Jan Grydin 2gi, Kupiec, do Rossji; Krasiński Ludwik Hr: do wsi Krasny; Potocki Miecz: Hr: do Ciechocinka; Potocki Bol: Hr: do Żytomierza; Plater Tad: Hr: do Pass.

Przyjechali z Zagranicy: Moderski Stan: Agronom z Poznania; Plater Stan: Hr: z Poznania.

Ostatnie Wiadomości.

Zdaje się, że w Szlązku naprzód przyjdzie do walnej bitwy. Przedwstępne potyczki już się rozpoczęły, jak to wskazują poniżej podane telegramy, brzmiące dosyć pomyślnie dla oręża Prusskiego, a pochodzące ze źródeł Prusskich.— W twierdzy Neisse, d. 23 rano, ogłoszono już stan oblężenia i prawo wojenne.— Oddział Prusski, w nadgranicznej stacji Austrjackiej Oderbergu, popsuł kolej żelazną, wysadził most, oraz zniszczył kilka mostków w okolicy Pruchna, na kolei północnej Cesarza Ferdynanda. Uczyniono to dla utrudnienia przewozu wojsk Austrjackich.

Z Hannoweru wyczytujemy pod d. 22im b. m. wiadomość następną: „Rozeszła się tu wieść, że Król Jerzy, wraz z następcą Tronu, opuścił armję i znajduje się w Neuhaus pod Höxler. Wzburzenie przeciw stronnictwu Austrjackiemu przy dworze wzrasta, z powodu postawienia wojsk w tak nieszczęśliwem położeniu. Jazda dobrze jest umontowana, piechocie jednak i artyllerji zbywa na prowjancie, bagażach i pociągach. Podobne postąpienie uważają za zdradę kraju. Doniesienia te wyjaśniają poniżej umieszczony telegram o kapitulacji armji Hannowerskiej. Król Hannowerski skazał jakoby na śmierć swego dotychczasowego Jenerał Adjutanta Tschirschnitz, za zdradę stanu.

O posuwaniu się wojsk Prusskich w Czechach nie ma bliższych wiadomości. — Rząd Pruski polecił zachować wszelkie względy dla pozostałej w Dreznie rodziny Ministra Beust.— Dnia 22go silne transporta wojsk Pruskich przechodziły przez Lipsk, w kierunku do Hof (w Bawarji). Przypuszczają prawdopodobieństwo wyprawy na to miasto.

W Madrycie d. 22go, o godzinie 5ej rano, powstały dwa bataljony artylerji z 24 działami. Wydały one broń z arsenału tłumowi ludu, który powznosił barykady w rozmaitych cyrkułach miasta. Pozostałe oddziały załogi, uderzyły odważnie na powstańców bagnetem, zabrały im działa i zdobyły koszary St. Gil, do których się schronili. O 6ej wieczorem, wszystkie barykady były już zburzone i wzięto 600 jeńców, którzy przed sąd stawieni będą. Spokojność na innych punktach półwyspu nie była zakłócona. (Schl. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Neissa, 23 Czerwca. W okolicy Zuckmantel i Friedberga rekognoskujący oddział Pruski, napotkał cały pułk huzarów Austrjackich. Ten ostatni został odparty, straciwszy 8 poległych i 5 ranionych.

Zittau, 23go Czerwca. Armja Xięcia Fryderyka-Karola, wkroczyła dziś do Czech przez Zittau.

Gotha, 24go Czerwca.—Dowódzca armji Hannowerskiej oświadczył chęć kapitulacji, którą Prussacy pod honorowemi warunkami przyjęli.

Z Nadgranicy Czeskiej, 24go Czerwca.— Xiążę Fryderyk Karol przybył do Reichenberga. Austrjacki oddział huzarów Radeckiego odparto.

Chur, 24go Czerwca. — Podróżni donoszą, że wojska Włoskie osadziły Stilfser-Joch, w kantonie Glaris. Forpoczty ich dochodzą do Hinsterminz.

Medjolan, 24go Czerwca.—Zapewniają, że Garibaldi zamierza przez Tyrol ruszyć wprost do Monachium. Włosi osadzili już Bormio.

TEATR WIELKI.

Jutro, *Dziesięć Cór.— Wesele w Ojcowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Zięć Pana Poirier.— Przysięga Horacego.*

CYRK BLENNOWA.— Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 7ej.

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godzinie $6\frac{1}{2}$. (6866).

ELDORADO.— Codziennie o godz: 6ej po południu Orkiestra. Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich o godz: $7\frac{1}{2}$.

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie bezpłatnie od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 22go b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 55 do rs. 7 kop. 20; żyta od rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 30; owsa od rs. 2 k. 85 do rs. 3 kop. 15; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. $87\frac{1}{2}$.

Okowity próby 10, płacono dnia 21 b. m., za wiadro od rs. 2 k. $69\frac{1}{2}$ do rs. 2 k. $75\frac{3}{4}$; za garniec od kop. 88 do k. 90.

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 25 Czerwca r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 81 kop. —, dają rs. 80 kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 85 k. 50, dają rs. 85 k. 25; IIgiej serji, żądają rs. 84 k. —, dają rs. 83 k. 67; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 60 k. 25, dają rs. 59 k. 25; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, żądają rs. 111 k. 33, dają rs. — kop. —; z roku 1866, żądają rs 106 kop. —, dają rs. — k. —; Metalliki Lutowe, żądają rs. 101 kop: —, dają rs. 100 kopiejek 75; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 k. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 84 k. —, dają rs. — kop: —; za Acje Drogi żelaznej Warsz:-Bydg: po rs. 100, żądają rs. 59 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Wied: za sztukę, żądają rs. 64 k. 75, dają rs. — k. —; za Akcje Głównego Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. 129 k. —, dają rs. 128 k. —; za Akcje Kolei żelaznej War:-Terespolskiej (liberowane), żądają rs. 93 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje Fabryczno-Łodzkie, żądają rs. 93 k. 50, dają rs. — k. ——. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. — k. $3\frac{1}{3}$; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs — k. $27\frac{7}{9}$.

Do dzisiejszego Kurjera Warsz: dołącza się tymczasowa **Tabelka** wygranych onegdaj numerów w 5ej klassie.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.